

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h.	wyśyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 20 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Sobota, 16 grudnia.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Adelajdy Ces. — Jutro: A. 3 Adw. Łazarza. — Gr.-kat.: Dziś: 3. Sofonia. — Jutro: N. 26 pp Sosz. Hł. 1. — Słowiański: Dziś: Zdosławy. Jutro: Zyrosława.

Wschód słońca 7:52, zachód 4:00.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:26\*, 7:11, 11:36, 1:21\*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36\*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 3:16\*, 11:16; 3:27\* do Kołomyj: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Rawy: 8:06; do Bełcza: 11:46; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10-1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczyńki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niez. i św. ruskich) — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 8-1 i od 4-7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10-1 i od 4-8.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h. w niedz. 30 h.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od 10 grudnia do 16 grudnia do wzięcia: Demonstracja austriackiej floty wojennej przeciw Turcyi. Zajmująca podróż z Poli aż do wyspy Mitylene. Wstęp 20 hal.

**Odczyty i wykłady.** Wykłady powszechne: dr. K. Nitman: „Geografia ziem polskich“ o 7 w. Zakład fiz. Uniw. — Szkoła nauk polit. dr. A. Winiarz: „Ustrój polityczny i społeczny Rzeczypospolitej Polskiej“ o 6. Dr. Zbigniew Pazdro: „Zarys statystyki ziem polskich“ o 7. Juliusz Tenner: „Praktyczne ćwiczenia“ o 8 g.

**Immatrykulacja** na Uniwersytecie ciąg dalszy o 11 rano.

**Walne zgromadzenie** Towarz. „Opatrzność“ o 4 pop. w sali Magistratu.

**Teatr miejski.** Dziś: „Opowieści Hoffmana“ opera fantastyczna J. Offenbacha.

## ✕ Z życia kobiet.

Zjazd ziemianek w Warszawie.

Dnia 6 i 7 bm. odbył się w Warszawie liczny zjazd ziemianek. Dwie ważne sprawy miały być przedyskutowane. Pierwszą z nich było przekształcenie

„Koła gospodyń“, istniejącego przy warsz. oddziale rosyjskiego przemysłu i handlu, na samodzielny związek, jednoczący wszystkie kółka wiejskie, zorganizowane na podstawie programu „Praca“. Projekt ustawy, opracowany przez p. Choromańską, Karczewską, Kleniewską i Kosmowską, przedstawiony został 6 bm. na posiedzeniu u p. Janowej Kleniewskiej z Kluczkowic, przedyskutowany punkt po punkcie i zatwierdzony. Drugą połowę posiedzenia zajęły sprawozdania przewodniczących kółek wiejskich o ich całorocznej działalności.

Nazajutrz odbyło się w sali Muzeum przemysłowego inauguracyjne posiedzenie zjednoczonego Koła ziemianek. P. M. Karczewska, redaktorka „Świata kobiecego“, wyjaśniała zadania i stanowisko kobiet polskich wobec samorządu i taktykę, przyjętą przez różne partie polityczne względem równouprawnienia kobiet. Dla ostatecznego zorganizowania Koła wybrano komisję, w skład której wchodzi 12 pań.

Tegoż dnia odbył się przy udziale kilkuset kobiet wiec, zwołany przez ziemianki dla zaagitowania drugiego projektu „Spójni polskich stowarzyszeń kobiecych“. Przewodniczyła p. Janowa Kleniewska, która powołała do prezydium przedstawicielki obecnych stowarzyszeń kobiecych p. J. Bojanowską, dr. Ciszewiczową, Drobniewską, Dzierżanowską, Eismontównę, Kalksteinównę, Karczewską, Niewiadomską i Pankiewiczównę. Projekt wносиła p. J. Bojanowska, przedstawicielka „Koła pracy kobiet“.

Główne zasady „Spójni polskich stowarzyszeń kobiecych“ są następujące:

1. Zadaniem „Spójni“ P. S. K. jest zjednoczenie Stowarzyszeń i Kół o celach wychowawczych, oświatowych, zawodowych, gospodarczych i społecznych wyłącznie kobiecych, a nawet i ogólnych, o ile one przyjmują kobiety na równych prawach i w solidarny węzeł wzajemnego współdziałania, aby pracą ich szerszy i potężniejszy rozwój zapewnić.

2. Do „Spójni“ P. S. K. przystępować mogą stowarzyszenia, które, wyżej wymienionym celom służąc, uznają konieczność:

- autonomii Królestwa Polskiego;
  - równości wobec prawa dla wszystkich narodowości, wyznań i obu płci;
  - powszechnego, równego prawa wyborczego, bez różnicy płci, przy bezpośrednim, tajnym głosowaniu.
- a w zakresie prac swoich dążą:
- do stosowania tych zasad równości, tolerancyi przekonań, oraz poszanowania pracy;
  - do współdziałania w uzyskaniu ogólnych, narodowych swobód obywatelskich i praw politycznych, oraz reform społecznych i prawnych, które wiodą do zapewnienia kobietom równoprawnego stanowiska w rodzinie i społeczeństwie.

Takie są punkty styczne, które zjednoczyć mają

związki i stowarzyszenia pod hasłem pracy nad sprawami narodowymi; projekt ustawy zapewni poszczególnym stowarzyszeniom najzupełniejszą autonomię, przy czem najwyższą władzą „Spójni“ ma być zjazd delegowanych, których każdy związek przysyła 3.

Narady były nadzwyczajnie ożywione i burzliwe stawiano zarzuty nie samej zasadzie, ale przypuszczalnej formie wykonania. Ostatecznie jednak idea solidarności zwyciężyła i projekt ustawy przeszedł ołbrzymią większością głosów.

Musimy tu jeszcze dodać wyjaśnienie, że zarówno galicyjskie stowarzyszenia, jak i te, które utworzyły Polki w zaborze pruskim żyjące, mogą należeć do „Spójni“.

Stowarzyszenia i związki, pragnące wejść w po rozumienie, otrzymać wyjaśnienia i bliższe szczegóły, proszone są o zgłaszanie się do redakcji „Świata kobiecego“, Warszawa, Włodzimierska 6.

## Rej na scenie.

Jutro w południe cały Lwów spotka się na obchodzie, wspominającym Mikołaja Reja z Nagłowic.

W podniosłym uczuciu święci Polak takie rocznice: 400 lat sięga pamięcią w literaturę ojczystą. Przed 4 stuleciami miał już ludzi z obywatelską kulturą, którzy mu pisali w pięknej polszczyźnie:

„Tedyć jeszcze nie to prawe szlachectwo, gdy cnotami nie będzie ozdobione... Albowiem szlachectwo prawe jest jakaś moc dziwna, a prawie gniazdo cnoty, sławy, każdej powagi i pocziwości...“

„Nawiększy rozum, kto pozna sam siebie,

A z bujną myślą nie lata po niebie;

Owa cokolwiek z rozumu pochodzi,

To cnotom miło, złościom bardzo szkodzi“.

Warto się zetknąć z prajcem naszej literatury i to w sposób najgodniejszy, na jaki zdobyć się możemy, wyprowadzając jego czasy na scenę narodową i przez usta artystów głosząc mądre słowa rejuwskie w pierwszej polszczyźnie, jaka się z drukiem spotkała.

Lwów, w którym Rej parę lat w szkołach spędził, ożywiony narodowo, pamiętny całości dziejów narodowych, jakby te 400 lat chwilą były tylko, spotka się z Rejem, jak ze znajomym.

Wybrano na scenę do czytania „Krótką rozprawę między panem, wójtem a plebanem“, napisaną w roku (1543), który rozpoczyna właściwą literaturę polską. Pierwszy raz znajduje tam wyraz myśli obywatelska pisarzy polskich o losie wszystkich stanów; w dialogu tym są w zarodku wszystkie idee, rozprawdzone potem przez Reja w innych dziełach; jest to przetyłem utwór czysto polski, bez cienia naśladowni-

chodzi o moje szczęście, widzisz moje cierpienie j nie mówisz mi, dlaczego je mam znosić.

Matka nie odpowiedziała słowa.

— Dawniej nie odmawiałaś żadnej mojej prośbie, — błagała córka dalej, — ale teraz proszę i zaklinam i tulę się do ciebie a ty jednak nie odpowiadasz. Czy dziwisz się więc wobec tego, że mi serce pęka, że radabym oczy zamknąć, aby ich już nigdy więcej nie otworzyć?

— Nie dziw się niczemu.

Byłże to głos madame? Boże wielki, co za bezgraniczna rozpacz, jaki smutek beznadziejny!

— Gdyby on był jakim nikczemnikiem — zawołała córka — gdyby ciążyła na nim jaka hańba! Ale posiada bogactwo, szlachetne nazwisko i jest taki piękny, że nawet wy nie możecie powstrzymać się od podziwu dla niego. A o ile wyżej stoi umysłem i wykształceniem od wszystkich innych młodych ludzi, którzy byli w naszym domu? Czemuż żądacie więcej? Czyż nie jest doskonały? Powiedz mi mammo, bo w snach moich zawsze mi się takim wydaje.

Zwolna i z pewnym wysiłkiem odpowiedziała:

— Margrabia jest młodzieńcem bez zarzutu, ale mamy dla ciebie konkurenta, któremu oddajemy pierwszeństwo; chcemy cię wydać za Armanda Thierryego.

— Za tego handlarza, tego rewolucjonistę... o, mammo!

— Dlatego wyjechałam z tobą, dlatego jesteśmy tutaj, gdzie masz czas i spokój i możesz zastanowić się i przyjść do przekonania, że musisz być posłuszną bardziej od ciebie doświadczonym rodzicom. Wierzę mi, mamy słuszne powody niezgodzenia się na twój wybór, jakkolwiek ci ich nie mówimy. To nie tyrania, że...

(C. d. n.).

## Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

Panna Letellier na tę wieść zasmuciła się widocznie, ale madame nie potrafiła ukryć swego zadowolenia. Byłam tedy pewną, że ma jakiś plan, przy którego wykonaniu obawia się mojej czujności, przedsięwzięłam tedy szybko wszystkie potrzebne jeszcze przygotowania i udałam się niezwłocznie do swej nowej izby. Stamtąd zakradłam się z największą ostrożnością przez ciemną alkowę aż do ściany pokoju dębowego, przyłożyłam ucho do ukrytego otworu i nasłuchiwałam.

Najpierw nie słyszałam nic, prawdopodobnie dlatego, że nikt nie mówił, potem dobiegł mnie okrzyk zmęczenia i kilka oderwanych wyrazów. Uspokoiło mnie to bardzo, dlatego, że mogłam nietylko wszystko słyszeć, ale i rozumieć, gdyż mówiły po angielsku. Największą trudnością była zatem pokonana i cofnęłam się do swego pokoju.

Skoro tylko chciałam, mogłam tedy niewidziana wtargnąć w najskrytsze tajemnice, jakie te panie powierzały sobie, mniemając, że są zupełnie same i nie mają potrzeby bać się żadnego ludzkiego sądu. Oczywiście musiałam się poniżyć do roli podsłuchiawczki. Ponieważ jednak miałam przeświadczenie, że pobudki moje są czyste, przeto nie dręczyłam się tem wcale.

Gdyby mnie to tylko wybawiło ostatecznie z niepewności, byłabym wynagrodzona za wszystko.

W ciągu dnia powracałam jeszcze kilkakrotnie do alkowy, nie pozostawałam jednakże w niej długo, albowiem, gdy matka i córka mówiły ze sobą, rozmowa ich obracała się dokoła rzeczy błahych i nie dotyczyła ani głębszych uczuć, ani ważnych interesów, a tych błahostek nie byłam ciekawa.

„Niezawsze tak będzie“ — pomyślałam sobie; „przyjdzie chwila, że pomówią o tem, co mają na sercu“.

I miałam słusność. Gdy uspokoiło się w domu i świece pogasty w oknach, zakradłam się znów na swoje stanowisko pod ścianę. W innych warunkach nie zniósłabym powietrza, które panowało w alkowie, ani przerażającej ciemności, ale zapomniałam o wszystkim wobec rozmowy, jaka mnie teraz dobiegła.

— O, mammo, — brzmiały pierwsze wyrazy, które dosłyszałam, — gdybyś ty mi chciała cności wyjaśnić, gdybym chociaż wiedziała, dlaczego nie chcesz, żeby on do mnie pisał. Ale ja tego milczenia znieść nie mogę. Jak zblakane dziecko pragnę usłyszeć głos, który mnie z dróg nieznanych wyprowadzi do bezpiecznego schronienia.

— Był czas, kiedy dzieciom wystarczył fakt, że rodzice kroku ich nie uznają; nie pytały się o powody. Ojciec powiedział ci, że margrabia mężem twoim być nie może, poddaj się zatem jego woli. Nie mam prawa mówić więcej niż on.

— Może masz słusność, mammo, nie zwracam się też do twego poczucia słusności, tylko do twojej miłości. Jestem bardzo nieszczęśliwa. Los całego życia mojego wchodzi tu w grę, a ja stoję bezsilna. Wiesz, że

ctwa. Utwór ten odpowiednio skrócony odtworzą artyści: Kwiatkiewicz, Antoniewski, Wysocki, Brzozowski i p. Zawiejska (Rzeczpospolita).

„Spólne narzekanie wszej korony na niedbałość naszą”, które wygłosi p. Chmieliński — to przeczcucie Skargi, to pierwsze donośny głos ostrzegający o upadku Polski. „Lzy Chrystusa pobijają nas”.

O znaczeniu tych i innych utworów Reja, o jego całej postaci powie nam wykład głębokiego znawcy tego pisarza — dr. Wilhelma Bruchnalskiego, profesora naszej wszechnicy.

Do tego wszystkiego przyjdą czarowne archaicznością pieśni chóralne w wykonaniu chórów Tow. muzycznego pod dyktando Sotysa, tak, że ten poranek będzie na poły ucztą literacką, na poły koncertem.

Stary Rej pisał w „Żywocie”:

„A jeśli sam czytać nie umiesz, więc komu in szemu kazać, coby i nadobnie przeczytał (przeczytał. Zrobią to artyści nasi. Prz. Red.) i rozwiódł, a stąd już pociecha twoja rozmnażać ci się będzie w każdym zamysleniu twojem...”

„A jeśli masz ten dostatek, więc też każesz sobie czasem albo na lutence, albo na jakim symfonaliku zagrać...”

Jakby przewidział swój poranek, kiedy to za lat 400 przyjdzie do nas jako stary przyjaciel. „Aż nie rozkosz, gdy się z nim namówisz, naśmiesz, a on ci będzie powiedział przygody ludzkie, a ty sobie jeno będziesz rozważał a wspominał, iż się też to wszystko działo za czasów onych młodszych lat twoich...” Młodszych lat narodu.

Powodzenie poranku tembardziej jest pewne, że dochód z niego przeznaczono na najpiękniejszy cel — Tow. Szkoły Ludowej.

## Rada państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń (TBK.). W dalszym ciągu swej mowy co do prowizoryum budżetowego, poseł Skene nawiasowo wspominał, że jego zdaniem, wszyscy wiedzieli, że do zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania przyjdzie musi, co wywołało liczne uwagi, że to nie należy do prowizoryum budżetowego.

Hr. Stürgkh: Protestujemy przeciw temu, ażeby pan imieniem komisji budżetowej dawał nam tu lekcję o powszechnem prawie głosowania.

P. Skene: Główną przyczyną, że parlament nie jest zdolny do pracy, były walki narodowościowe. Na Morawie dowiedliśmy, że można walki narodowościowe usunąć, jeżeli po obu stronach panuje poczucie sprawiedliwości, słuszności i patriotyzmu w interesie ogólnym kraju. Spodziewamy się na Morawie, że będzie tam także zaprowadzone powszechne prawo wyborcze na zasadzie katastrof wyborczych narodowych. Mowca kończy, prosząc o przyjęcie prowizoryum budżetowego.

P. Zaczek wywołał, że przyczyną złego w Austrii jest dotychczasowa ordynacja wyborcza, przykrojona dla Niemców, którzy mimo to wnieśli do parlamentu obstrukcję i zabili go. Czesi mają nadzieję, że Austria dojdzie jeszcze do rozkwitu, co leży też w interesie narodu czeskiego.

Przechodząc do omawiania powszechnego prawa wyborczego, mówca powiada, że posłowie czescy po dokładnej rozprawie poszli za duchem czasu i przyjęli ideę powszechnego głosowania, będą ją popierali i o nią walczyli. Mowca ostrzega rząd i stronnictwo przed taką reformą wyborczą, któraby dała taki sam rezultat, jak dotychczasowa ordynacja. Indywidualność historyczna królestw i krajów musi być uwzględniona. Czesi też z egoistycznych pobudek narodowych są za powszechnem głosowaniem, a sprzeciwiają się walce klas i nienawiści jednej warstwy do drugiej. Przywódcy narodu czeskiego mają za zadanie naród jako całość zjednoczyć i utrzymać indywidualność tego narodu. Zasada powszechnego głosowania wzmocni też stanowisko Czechów w państwie. Byłby to parlament na przywilejach oparty w znaczeniu jaknajgorszym, gdyby usiłowano nadużyć powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego w tym celu, aby liczbę reprezentantów poszczególnych narodowości rozdzielić w sposób taki, żeby naród, który tworzy mniejszość wśród ludów Austrii, przez swoich przedstawicieli w parlamencie stał się większością.

Walka narodowości nie zniknie z parlamentu przez powszechne głosowanie, lecz trzeba poza tą reformą przeprowadzić gruntowną rewizję konstytucji z uwzględnieniem faktu, że Austria jest związkiem państw, powstałym z historycznego połączenia kilku królestw i krajów, których stosunki są odmienne. Leżałoby to w interesie dobra ogólnego, aby sejmom dano taką autonomię i taką kompetencję, jaka odpowiada tej różnorodności stosunków. (Oklaski u Czechów).

Następnie omawiał p. Biankini stosunki dalmackie, poczem zabrał głos p. Choc. Po Chocu zaś przemawiali Holansky i Plantan (z Lublany), poczem zabrał głos bar. Gautsch.

Oświadczył on, że musi przedewszystkiem zastrzedz się przeciw zarzutowi, jakoby to była wina rządu, że musi być uchwalane prowizoryum a nie budżet i wskazuje na to, że parlament w tym roku trzykrotnie zwoływany był na dłuższą sesję.

W sprawie poruszonego przez referenta położenia urzędników oświadcza, że w czasie 40-letniej swej działalności, miał sposobność poznać nie tylko przyjemności i troski stanu urzędniczego, ale także gorliwość i dzielność urzędników. Wie także bardzo dobrze, że warunki bycia poszczególnych urzędników nie zawsze są jaknaj-

świetniejsze. Jednakże jest obowiązkiem jego w imieniu rządu nie obudzać zbyt wielkich nadziei i nie dawać zbyt wielkich przyrzeczeń. Przez to nie chce powiedzieć, iżby rząd nie chciał pójść tak daleko, jak ze względu na stosunki finansowe iść może, tem bardziej, że Izba przecież wie, iż codziennie napływają wnioski o zapomogi, że w niektórych krajach podnoszone są głośnie skargi z powodu nędzy i biedy, w jakiej znajduje się ludność agrarna, a także rękodzielnicy żądają pomocy. Wszystko to kosztuje mnóstwo pieniędzy. W komisji budżetowej rząd będzie miał sposobność zwrócić na to uwagę, jaki plan finansowy byłby konieczny, aby wszystkim potrzebom zadość uczynić.

W dyskusji w komisji budżetowej trzeba będzie uwzględnić także inne momenty i dokładnie określić, co państwo wobec urzędników jest obowiązane uczynić.

Minister podnosi, że pewne objawy, które co prawda, wystąpiły wśród urzędników tylko odosobnione, muszą być tłumione i rząd nie zamierza ich tolerować. Z pewnością minister nie chce unikać omówienia tej sprawy w Izbie, ale nie może do tego dopuścić, aby urzędnicy choćby po za służbą, właśnie, jeżeli chodzi o ich stosunek do państwa, zapominali o swych obowiązkach urzędowych, zwłaszcza wobec tych, do których pozostają w stosunku dyscyplinarnym. Minister z pewnością nie chce ukrać praw obywatelskich urzędników państwowych, ale apeluje do tych osób, które mają swoich podwładnych, czy dopuściłyby, aby w ten sposób chciano zaznaczać swe prawa, jak to, prawda, w odosobnionych wypadkach, miało miejsce. (Potakiwania).

Rozpatrując przebieg dyskusji, minister stwierdza z zadowoleniem, że okazuje się do pewnego stopnia usposobienie pokojowe, szczególnie co do stosunku obu wielkich narodów w krajach czeskich. Wspomina o pocieszającym kompromisie na Morawach, który upoważnia do nadziei, że na długi czas zmniejszą się tam starcia.

Minister odpowiada na wywody Biankiniego, że w sprawie połączenia Dalmacji z monarchią zaznaczyć należy pewien postęp (Oklaski), tak, iż w niedalekiej przyszłości należy spodziewać się ostatecznego uregulowania tej sprawy.

Następnie przechodzi minister do omówienia reformy wyborczej i powiada, że zarzuty, podnoszone tu, jakoby rząd przyrzeczeniem przedłożenia chciał tylko stworzyć nową sytuację, są tylko wyrazem tego, iż każdy ma prawo wypowiedzenia swej osobistej opinii; minister również żąda tego prawa dla siebie. Wbrew wszystkim wywodom oświadcza minister z całą stanowczością, że rząd wnieśli zapowiedziane przedłożenie w lutym p. r. (Żywe oklaski.) Przytoczone dotychczas zarzuty nie mogły odwieść rządu od tego zamiaru, ani też go zachwiać. Sądzi — powiada minister — że reforma wyborcza jest konieczna, i dałoby się przytoczyć z dyskusji lat ostatnich liczne głosy z wszystkich stronnictw, donagające się, aby w parlamentaryzm Austrii tchnąć nowe życie. (Żywe oklaski.) Minister sądzi, że środek ten doprowadzi do pożądanego celu, a co się tyczy poruszonych obaw, to może w miarę postępu pracy nad przedłożeniem oświadczyć, że także ostatnie w tej kwestyi wątpliwości u rządu zniknęły. Izba wyda o tem swe zdanie, którego rząd oczekuje z największym spokojem.

W końcu minister prosi o przyjęcie prowizoryum budżetowego. (Żywe oklaski.)

P. Mikołaj Wasilko powiada, że przyczyną wszystkiego złego, jakiego Rusini doznają w Austrii, jest niesprawiedliwa ordynacja wyborcza. Rzecz prosta więc, że Rusini zajmują wobec rządu stanowisko wyczekujące. Zapewnia, że ani on, ani klub jego, ani naród ruski nie są wrogo usposobieni względem narodu polskiego. Występuje przeciw Kołu polskiemu i twierdzi, że Polacy i Rusini w Galicyi są za powszechnem głosowaniem. Jeżeli daną będzie sprawiedliwa ordynacja wyborcza, to między przedstawicielami narodu polskiego i ruskiego da się znaleźć modus vivendi.

Mowca występuje przeciw staroście tłumackiemu, który stwierdził istnienie epidemii, gdy Rusini chcieli obchodzić rocznicę narodową. Kiedy zaś Polacy tego samego dnia chcieli obchodzić rocznicę powstania z r. 1830, epidemia znikła.

Dla Polaków przypada w Galicyi jedno gimnazjum na 110.000 głów, dla Rusinów na 650.000. Młodzież polska, gdy bierze udział w manifestacjach, traktuje się z łagodnością, co pochwalić należy; natomiast względem studentów ruskich występuje się z najostrzejszymi środkami.

Koło polskie zawsze starało się nie dopuścić do pokoju w tej Izbie, ażeby stać się niezbędnym. Obecnie Koło polskie jest niezadowolone z rządu; hr. Piniński w Izbie panów wystąpił przeciw rządowi. Fakt ten, okazujący, że panowie ci nie są już dziś mężami zaufania rządu, musi w nas obudzić nadzieję i skłonić nas do zmiany stanowiska naszego wobec rządu. Ale Rusini dają rządowi tylko zaliczkę na zaufanie, prowizoryum zaufania. Mowca ostrzega przed wprowadzeniem wyborów pośrednich, które Rusini zwalczałyby z całą stanowczością. Stwierdza, że żydzi w Galicyi wschodniej i na Bukowinie widzą ideał swój w możliwości, że bez wmięszania się do wyborów innych narodowości dostaną swą reprezentację. Przytacza szereg życzeń Bukowiny, szczególnie żądanie niezawisłości Bukowiny od Galicyi, oraz rychłego sankcjonowania uchwał Sejmu bukowińskiego i uwzględnienia zażaleń ruskich na polu kościelnym.

Na tem o godz. 6 wieczorem obrady przerwano. Następnego posiedzenie dziś o godz. 10 przed południem

Wiedeń (TBK.). Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowym w sprawie rozszerzenia portu w Tryeście. Rozprawy nie ukończono.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. (TBK.) Fejervary był wczoraj o godz. 10 przedpołudniem u cesarza na posłuchaniu, które trwało 2 godziny.

Decyzja jeszcze nie zapadła. Prawdopodobnie będzie prezes gabinetu jeszcze raz przyjęty przez cesarza.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Z Wiednia donoszą: Bar. Fejervary wczoraj o 3 popoł. był ponownie na osobnej audyencji u cesarza. Jak się dowiadujemy, wynik poprzedniej audyencji był ten, że Sejm węgierski będzie odroczone d. 19 bm.

Budapeszt. (Tel. wł.) Socjalni demokraci urządzają 19 bm. wielką demonstrację uliczną.

Budapeszt. (TBK.) Były minister skarbu Lukacs udał się wczoraj z polecenia monarchy do Wiednia i będzie dziś przedpołudniem przyjęty na posłuchaniu.

Budapeszt. (TBK.) Jedna z tutejszych korespondencji donosi, że minister sprawiedliwości polecił wszystkim prokuratorom wnieść skargi sądowe przeciw tym urzędnikom i osobom prywatnym, które słowem lub pismem podburzają ludność do oporu i niedawania kwater żandarmeryi i wojsku, wzywanych do instalacji żupanów.

Koszyce. (TBK.) Sędzia śledczy wdrożył na podstawie skargi członków komitetu śledztwo przeciw żupanowi hr. Pongraczowi z powodu gwałtów wobec władzy i uszkodzenia własności prywatnej.

Zdrowie arcyks. Ottona.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że w zdrowiu arcyksięcia Ottona nastąpiło polepszenie, przesilenie już ustąpiło i chory ma nadzieję wyzdrowienia.

Bierny opór na kolejach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dyrekcja kolei Północnej zaprzecza pogłoskom, jakoby bierny opór służby kolejowej miał wywołać wielki zastój w ruchu.

Mianowanie.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Ztg.“ ogłasza: Kierownik ministerstwa oświaty zamianował profesora szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, architekta Władysława Rutkowskiego, dyrektorem szkoły drzewnej w Kolomyi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada nadzorcza Tow. Wzaj. ubezpieczeń przyjęła wczoraj rezygnację pierwszego dyrektora Tow. Zenona Słoneckiego z powodu nadwątłego zdrowia jego, rezygnacji zaś zastępcy pierwszego dyrektora, Antoniego Górskiego, nie przyjęła i uprosiła go, aby pozostał nadal na tem stanowisku.

W miejsce p. Słoneckiego, któremu prezes Tow. Męciński wyraził podziękowanie za jego niezamordowaną pracę i żał z powodu jego ustąpienia, wybrano pierwszym dyrektorem jednomyślnie posła Miciąla Garapicha.

Następnie rozdzielono znaczną kwotę między liczne instytucje w mieście i w kraju.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.) W parlamencie Rzeszy w dalszej dyskusji budżetowej p. Gerlach omawiał dzieło radcy Martina o finansach Rosyi. Sekretarz stanu Posadowsky oświadczył, że rząd uważa za swój obowiązek stwierdzić, że książka ta, która postawiła Niemcy w przykrej sytuacji wobec drugiego państwa, wyszła bez wiedzy rządu i rząd jej nie pochwała. Wobec Bebla oświadcza Posadowsky, że rządy proletaryatu, jak tego pragnie socjalna demokracja, nie istnieją w żadnym państwie. We wszystkich państwach żywiłem panującym jest społeczeństwo „burżuazyjne“. Przyczyny wzrostu socjalnej demokracji w Niemczech muszą oczywiście być wewnętrzne i śledzić je jest obowiązkiem każdego patrioty.

Drożyzna w Berlinie.

Berlin. (TBK.) Z powodu panującej drożyzny magistrat uchwalił robotnikom miejskim przyznać dodatek 50 mk., a podurzędnikom 75 mk., o ile pobierają mniej, niż 2000 mk. płacy.

Jaurès o Polsce.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych obecny był na galeryi Gapon. Toczyła się rozprawa nad interpelacją w sprawie giełdy robotniczej, wygłosił dłuższą mowę Jaurès.

Paryż. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych dep. Jaurès (socjalista), mówiąc o rewolucji rosyjskiej, powiedział te słowa: „Włożono kości Polski do urzech grobowców, aby je lepiej rozlać, co im nie przeszkodziło teraz się odrodzić“.

Praga. (TBK.) Śledztwo, wdrożone przeciw prof. uniwersytetu czeskiego dr. Masarykowi na podstawie §. 305 z powodu przemówienia jego, wygłoszonego na pewnym zgromadzeniu (gdzie zaczął osobę cara. Red.) wstrzymano na wniosek prokuratorów państwa.

Królewiec. (TBK.) Z Ejdkun odeszły wczoraj trzy osobne pociągi z japońskimi jeńcami w liczbie 1785.

## Z Rosyi i Zaboru.

Czarna sotnia w Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) Czarna sotnia, która od wtorku grasuje tutaj i urządza napady na żydów, została spro-

wadzona przez policję wprost z wewnętrznych gubernij Rosji i jest popierana przez policję wśród białego dnia.

**Strajk pocztowo-telegraficzny.**

**Kraków** (Tel. pryw.) Do „Czasu“ donoszą z Warszawy, że strajk urzędników pocztowych w Warszawie zakończył się d. 14 bm. w południe.

**Wrzenie i bunty w armii.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymała depesze drogą na Ejdkony z Petersburga, że miasto Charków znajduje się całkowicie w rękach wojsk zbuntowanych i rewolucjonistów. Ta sama „N. Fr. Presse“ donosi, że robotnicy i urzędnicy kolejowi w mieście Wotogda wystosowali do żołnierzy armii mandżurskiej telegram, w którym oświadczają, że nieprawdą jest, jakoby urzędnicy kolejowi nie chcieli przewieźć do Europy żołnierzy armii mandżurskiej. Tego rodzaju oświadczenia generalów są kłamstwem, przeciwnie urzędnicy kolejowi rosyjscy zaznaczają, że mimo bezrobocia kolejowego z największą chęcią przewiozą wszystkich żołnierzy do ojczyzny.

**Berlin.** (TBK.) Z Petersburga donoszą via Ejdkony: W dziennikach tutejszych zamieszczono są sprawozdania o rozruchach wśród saperów w Warszawie. W Lublinie żołnierze riaszańskie pułku piechoty urządzili manifestację z czerwonymi sztandarami.

Dzienniki donoszą, że oficerowie w Petersburgu zamierzają utworzyć związek i w przyszłym roku założyć postępowe pismo wojskowe.

**Powstanie w kraju nadbałtyckim.**

**Berlin.** (TBK.) Z Petersburga donoszą via Ejdkony: Ryga zupełnie odcięta od państwa. Według nadeszłych skąpych wiadomości, we wszystkich tamtejszych fabrykach praca spoczywa, tylko wodociągi i stacja elektryczna są w ruchu. **Uzbrojeni robotnicy uniemożliwiają nawet ruch wozowy. Ruch towarowy odbywa się tylko drogą wodną. Straż robotnicza nie dopuszcza nikogo do miasta. Z powodu braku wojska stan wojenny istnieje tylko na papierze.**

„Syn Otieczestwa“ zamieszcza następujący telegram gubernatora inflanckiego, Świekińskiego, do ministra spraw wewnętrznych: „Ryga, 10. Komendy wszystkich okrętów rzecznych zastrajkowały. Z przybywającymi okrętami niema żadnego połączenia. **Koniecznym jest wysłanie jednego krążownika i dwóch torpedowców. W okręgu dotkniętym strajkiem ruch kolei bałtyckiej wstrzymany. Wojsko należy wysłać drogą wodną. Rychle przysłać znacznej ilości wojska konieczne. Pańscy kuryerzy zostali ujęci w miejscowości Wolk“.**

Pismo to donosi dalej, że Łotysze ciągną do Rygi i łączą się z robotnikami. Gmachy rządowe stoją w płomieniach. Dworzec i urząd telegraficzny są w ręku powstańców. Z Libawy wysłano okręty wojenne do Rygi.

Ryga. (Tel. wł.) Położenie jest wprost przerażające. Powstanie Łotyszów rozszerza się w dalszym ciągu. Słychać, że gubernator został zamordowany.

**Sytuacja w państwie.**

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi, że rosyjski bank państwowy podniósł stopę procentową i lombardową o 1/2 prc.

**Berlin.** (TBK.) Z Petersburga donoszą via Ejdkony: „Now. Żiżn“ dowiaduje się, że w kołach kierujących mało jest skłonności do stosowania represji zarówno względem aresztowanego przywódcy rady robotniczej Chruszalewa, jak względem całej rady robotniczej. Minister sprawiedliwości dowodził, że ustawa nie daje rękami, ażeby represalia stosować. Obszernie uzasadniony wywód tego ministra wywarł bardzo głębokie wrażenie na cały gabinet, tylko jeden Durnowo domagał się energicznie użycia środków represyjnych i powoływał się na wypracowany już akt oskarżenia, oparty na zupełnie innym stanowisku.

**Berlin.** (TBK.) Petersb. Agencja donosi via Ejdkony z Moskwy d. 13 bm. W pobliżu stacji Pierowo kolei Moskwa—Kazań przyszło między bandą uzbrojoną, złożoną z 50 ludzi, a strażnikami stacyjnymi do walki, która trwała dwie godziny. Strażnicy musieli się zabić. Banda, która zrabowała 40 wagonów, przy zbliżeniu się wojska zaczęła uciekać.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi, że firma bankierska Mendelsohna w Berlinie zwróciła Rosji 300 milionów marek, które od niej jako zaliczkę otrzymana.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Pogłoska, jakoby marynarze całej floty z powodu braku okrętów mieli być na dwa lata przed upływem obowiązkowej służby rozpuszczeni, jest nieuzasadniona, tak samo, jak pogłoska o wyjeździe ministra marynarki Birilewa zagranicę.

Rada ministrów uchwaliła zmniejszyć budżet marynarki na r. 1906 o 30 milionów.

W guberni woroneskiej i potawskiej ogłoszono obustronny stan wojenny.

**z sali sądowej.**

**Zuchwały rabunek.**

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj w piątek odroczone d. 13 listopada rozprawa przeciwko Ludwikowi Kosowi, oskarżonemu o rabunek. Rabunku tego, którego zuchwałość przechodzi wszelkie granice, dokonał Kos w dniu 9 września, między godziną 8—9 rano w towarzystwie nieznanego dotychczas sprawcy. W dniu tym wszedł do mieszkania Jetty Stengel, właścicielki realności, ul. Sieniawska l. 12, jakiś przywoicie

odziany mężczyzna i dowiedziawszy się, że Stenglowa jest sama w domu — gdyż mąż wyszedł do bóżnicy a 18-letnia córka Różia na przechadzkę — wszedł po raz drugi, ale już w towarzystwie drugiego mężczyzny z wyglądu, jak podaje Stenglowa, podobnego do rzeźnika (Kosa). Ten drugi mężczyzna przyskoczył do zdziwionej ich najściem Stenglowej i przyłożywszy jej nóż do piersi, groził przebicciem, gdyby choć słówko pisnęła. Można sobie wyobrazić przestraszczonej kobiety! Nie dość na tem. Przestraszywszy ją niemal do omdlenia, zuchwali rabusie wyprowadzili ją z kuchni do pokoju, tu związali ginącej ze strachu ręce sznurem, przyniesionym ze sobą i tak skrupowaną przywiązali w pozycji leżącej do łóżka.

Przykrywszy następnie swej ofierze głowę, leżącą na łóżku pościelą — zabrali się do przeszukiwania szuflad. Zdołali jednak zabrać tylko 150 kor. brzęczącą monetą, bo oto powróciła z przechadzki córka Stenglowej Różia i splotyła rabusiów.

Po kilku godzinach udało się policji schwytać jednego z tych sprawców, mianowicie Ludwika Kosa, karanego już 6-letnią twierdzą za podobny zuchwały rabunek, dokonany podczas służby wojskowej. Wówczas Kos również w biały dzień wpadł do mieszkania p. Konopackiego, intendanta wojskowego, zamieszka. przy ulicy Grotgiera, a powaliwszy go na ziemię — usiłował go zadusić. Wejście posługaczki p. Konopackiego splotyło rabusią, który następnie został schwytyany wraz z drugim sprawcą i osadzony w twierdzy.

Niedługo jednak, po odsiedzeniu tej kary, cieszył się Kos wolnością, bo oto znaleźli się świadkowie, którzy widzieli Kosa, jak w dniu krytycznym 9 września wchodził do kamienicy Stenglowej, jak po wyjściu stamtąd wyciągał z pod kamizelki poduszeczkę czy jakąś chustkę, którą zapewne chciał zmienić swą postawę (sąd widać podobieństwo do rzeźnika) inni znów świadkowie zeznali, że Kos obawiał się w dniu tym w południe przechodzić ul. Sieniawską — mając widać nieczyste sumienie.

Okoliczności te wystarczyły agentowi Przestrzelskiemu do aresztowania Kosa, znanego już policji, a żyjącego z zarobku „kochanki“ Anieli Sawickiej, damy z ćwierćświatka. Do zdradzenia Kosa przyczyniła się pośrednio właśnie ta Aniela Sawicka. Oto dowiedziawszy się o aresztowaniu „narzeczonego“, zaczęła nachodzić świadków i pogrozkami zmuszała ich do zatajenia prawdy w sądzie. I rzeczywiście niektórzy świadkowie, ze sfery Anieli, ze strachu przed zemstą Kosa, którą im Sawicka groziła, inaczej zeznawali w sądzie, aniżeli poprzednio w policji. Dopiero po aresztowaniu Sawickiej rozwiązały się im języki. Wobec tego obok Kosa zasiada jego „narzeczona“ Aniela Sawicka, oskarżona o niebezpieczne pogroźki i o namawianie świadków do fałszywych zeznań.

Rozprawę prowadzi r. Jasiński, oskarża prokurator dr. Hańczakowski, broni oskarżonych dr. Korkes.

Ludwik Kos, niski, krępy blondyn, o sumiastym wąsie — z piętnem wieloletniego więzienia na nieszpętej zresztą twarzy — może „przysięgnąć“, że „nie niewinien“. Z „curriculum vitae“ oskarżonego, opowiedzianego głosem cieniutkim, monotonnym wynika, że Kos uczył się różnych rzemiosł jak szewstwa, rzeźbiarstwa i t. p., aż go wzięto do służby wojskowej. Podczas służby, więcej przebywał w garnizonowym więzieniu niż na placu musztry — zupełnie „niewinnie“, aż w końcu „nie wie za co“ otrzymał 6 lat twierdzy. Po opuszczeniu twierdzy, miał dalej odbywać „przerwaną“ służbę wojskową, z powodu jednak nadwątlonego więzieniem zdrowia, dano mu kilka miesięcy urlopu. Przez ten czas pozostawał na utrzymaniu Anieli Sawickiej, szukając „nadarzemnie“ pracy. Co do zarzuconego mu rabunku, to Kos o niczem nie wie. „Musiał to być jakaś złość ludzka lub zemsta“.

Przy tej sposobności opowiada Kos długo i szeroko, gdzie był i co robił w krytycznym czasie, omijając bardzo zręcznie ul. Sieniawską, przyznając się jednakże, czemu początkowo przeczył, że w czasie tym był w mieście, w Ogrodzie miejskim, w ulicy Lwowej, słyszał nawet coś o rabunku, ale bardzo „niedokładnie“. Zeznania te stoją naturalnie w rażącej sprzeczności z zeznaniami świadków.

Oskarżona Aniela Sawicka, dama z ćwierćświatka najgorszego gatunku; wysoka, szczupła — przytem brzydka — z twarzą, wyniszczoną wstrętnym rzemiosłem, ocierając co chwilę oczy chusteczką — zeznaje głosem ochrypłym, jakby po przebyciu jakiejś „zawodowej“ choroby. Mieszkała z Kosem trzy miesiące. Przez ten czas „narzeczony“ prowadził się bardzo porządnie, prawie nigdzie nie wychodził. Nie namawiała świadków do fałszywych zeznań, ale po aresztowaniu Ludwika „chodziła jak waryatka“ i „tylko“ prosiła świadków, „aby sobie przypomnieli“, czy rzeczywiście w krytycznym dniu widzieli w domu Stenglowej Kosa a nie innego? Zarabiała do 2 kor. dziennie i to wystarczało na „przyzwoite“ utrzymanie dla niej i Kosa zwłaszcza, że „wszystko sama sobie robiła“.

Przystąpiono do przesłuchania klasycznego świadka Jetty Stengel. Niska, około 42-letnia żydówka o czysto semickich rysach twarzy — jest „niczem“, „tylko właścicielką realności“. Opisuje cały wypadek podobnie, jak to na wstępie podaliśmy. Ten niższy „podobny do rzeźnika“, który przyłożył jej „noża“ do piersi, miał czarne wąsy i słomiany kapelusz. Możliwe, że wąsy te były farbowane, ale nie wie, bo się bardzo „złękała“. Kosa nie poznaje. Kapelusz Kosa, jaki jej później pokazał ag. Przestrzelski, był podobny do tego, jaki miał na głowie niższy rabuś. Po tym wypadku była u świadka

kilka razy Aniela Sawicka, starając się jej udowodnić, że rabusiem tym nie był Kos.

Na ządanie przewodniczącego Kos powtarza słowa, jakie miał wyrzec do Stenglowej podczas rabunku „cicho, bo cię przebiję“, ale świadek nie może sobie i tego głosu przypomnieć.

Św. Różia Stengel, córka Jetty, wróciła w krytycznym czasie z przechadzki, a zastawszy drzwi wiodące do mieszkania zamknięte, zaglądnęła przez okienko do środka. Wtem drzwi raptownie otworzyły się, ktoś ją potrącił tak silnie, że upadła twarzą na ziemię i dla tego nic nie widziała. Wszedłszy do mieszkania i zobaczywszy matkę związaną, głośnym krzykiem zwała domowników.

Św. Salka Wolf „pierwej“ zamężna, a obecnie służąca, odziana bardzo pretensjonalnie w jasną narzutkę i „boa“ z fałszywych gronostajów, „może nie raz, ale dziesięć razy przysięgnąć“, że w dniu krytycznym „zaraz po 8 widziała Kosa koło domu Stenglowej“, czemu Kos stanowczo przeczy!

Św. Klara Herman, drobna, szczupła, wyniszczona dama z ćwierćświatka, w popielatej wyniszczonej spódnicy, w fartuszkach, w wełnianej chustce na plecach koloru lamparciej skóry, z rozczochranymi włosami, spiętymi mnóstwem jaskrawych szpilek, widziała Kosa w sieni domu Stenglowej. Sawicka uderzyła ją kilka razy, grożąc jej, że Kos jej „kiszki wypuści“, jeżeli ona będzie go „zasypywała“.

Św. Helena Ślimakowska, koleżanka poprzedniej, siedząc według przyjątego zwyczaju w oknie lupanaru, widziała Kosa w sieni domu Stenglowej w towarzystwie dwóch innych mężczyzn, z których jeden miał wąsy „zakręcone w pierścione“. Później widziała tych „panów“ na pierwszym piętrze domu Stenglowej, a dokąd dalej poszli, świadek nie wie.

Św. Marya Kohut, również koleżanka poprzednich, podająca się skromnie za „praczkę“, słyszała jak Sawicka namawiała Ślimakowską, aby zeznawała w sądzie, że ten „pan“ o jasnych wąsach miał złoty łańcuch, zawieszony na kamizelce i nie był podobny do Kosa.

Na tem przerwano rozprawę do godziny 4 popołudniu.

Podczas popołudniowej rozprawy panował w sali jeszcze większy ścisk, niż przedpołudniem, mimo, że portyer niedługo po rozpoczęciu rozprawy nie wpuszczal prawie nikogo do gmachu sądowego. Wśród dusznej atmosfery, publiczność, złożona przeważnie z ludzi, którzy mają mało roboty a zawiele czasu, wyteżala słuch, czekając niecierpliwie na sensacye. Tymczasem nastąpił zawód; nic ciekawego, same bałamutne zeznania. Przesłuchani popołudniu świadkowie, przeważnie damy z ćwierćświatka lub będący z nimi w styczności — bądź to widzieli Kosa w okolicy domu Stenglowej, bądź „słyszeli“ od innych, że Kos tam był. Znalazło się także dwóch świadków, którzy widzieli Kosa w krytycznym dniu w Ogrodzie miejskim po godz. 9 rano, co jednak nie przeszkadzałoby mu być przedtem w mieszkaniu Stenglowej.

Wobec tego, że zeznania świadków nie wyjaśniły sprawy, czy Kos rzeczywiście był tym „rzeźnikiem“, który groził Stenglowej nożem, zwłaszcza, że Stenglowa nie poznała go, bo „tamten miał czarne wąsy i większy brzuch“, postawił p. Śladowski unieniem ławy przysięgłych wnioski, aby oskarżonemu poczernić wąsy i wpechać jaką chustę pod kamizelkę, a może tak ucharakteryzowanego pozna Stenglowa.

Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że rzeczywiście jeden ze świadków miał widzieć, jak jeden z rabusiów, (przypuszczalnie Kos), miał po dokonaniu rabunku wyciągać sobie z pod kamizelki jakąś chustkę.

Z kolei zabrał głos prok. dr. Hańczakowski i na podstawie wyników rozprawy zmienił akt oskarżenia w tym kierunku, że Ludwik Kos wprawdzie nie był w mieszkaniu Stenglowej, ale w towarzystwie i w porozumieniu dwóch innych niewyśledzonych współsprawców stał na straży w realności l. 12 ul. Sieniawska w czasie, gdy jego towarzysze dokonywali rabunku.

Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora, wobec tego wniosek ławy przysięgłych stał się bezprzedmiotowym.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe i odroczone rozprawę do dziś godz. 10 rano.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 grudnia br.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. i. r. p.)	Temperatura	
					Najw. w rano	Najn. w nocy
7 rano	736.5	-4.2	W <sub>5</sub>	0.0	+1.0	-5.4
2 popoł.	734.2	+0.7	W <sub>6</sub>			
9 wiecz.	732.4	+0.8	W <sub>6</sub>			

Uwaga: Z rana pogoda, później zmienne zachmurzenie, popołudniu kilkakrotnie nieznaczny śnieg i deszcz.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

— Linia telefoniczna wczoraj była znowu zepsuta między Przemyślem a Krakowem, wskutek czego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

— Bilety na poranek teatralny Reja są w sprzedaży przez sobotę w księgarni Polskiej Połonieckiego. Ceny najniższe przedstawień popularnych.

— Wieczór rozmaitości urządza w niedzielę dnia 17 bm. o g. 7 wieczorem Tow. kupców i młodzieży handlowej w lokalu własnym przy ul. Czarnieckiego 1. Program bardzo urozmaicony.

— **Koncert hr. Pelagii Skarbkówny i pianistki Heleny Morsztynówny** na dochód głodnych Warszawian, (niedziela 17 grudnia w sali Filharmonii) zapowiada się świetnie, z chwilą bowiem otwarcia kasy we czwartek, rozchwytało większą część biletów i zgłoszono mnóstwo zamówień.

Zamiast kwiatów, jakie zazwyczaj ofiarowuje się artystkom, występującym na cele dobroczynne, kilkanaście osób złożyło naddatki pieniężne w kasie Filharmonii.

Początek koncertu wyjątkowo z uderzeniem godziny 8-mej.

— **Ze sztuki.** Obecna wystawa jesienna została zwinięta, w nadchodzącą zaś niedzielę tj. jutro, nastąpi otwarcie nowej wystawy w lokalu naszego Tow. Sztuk pięknych.

Obecna wystawa obejmuje: kolekcję prac akwarelowych i pastelowych Juliana Fałata, dyrektora akademii Sztuk pięknych w Krakowie, prof. Kazimierza Pochwalickiego: portret hr. Potockiego, przeznaczony do sali sejmowej i portret rektora krakow. uniwers. prof. Janczewskiego; zbiorową wystawę prac Daczyńskiego, Majewskiego, Ostrowskiego; wystawę grafików angielskich i amerykańskich oraz wystawę gwiazdkową, w której biorą udział niemal wszyscy nasi artyści.

— **Mianowania i przeniesienia.** Dr. Marceł Misinowski, radca sądu krajowego wyższego i radny m. Lwowa, powołany został do służby w najwyższym trybunale kasacyjnym.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyalów pocztowych: Karola Hubera w Gródku, Stefana Ortyńskiego, Wojciecha Dujanowicza, Feliksa Kolmera i Stanisława Ostafilskiego we Lwowie, Karola Bochniga, Henryka Radomskiego i Jana Baczyńskiego w Krakowie, starszymi oficyalami pocztowymi, a galic. dyrekcja poczt i telegrafów pozostawiła ich nadal w dotychczasowych miejscach służbowych.

Ministerstwo handlu zamianowało asystenta poczt. Józefa Tribę we Lwowie, oficyalem pocztowym.

— **Wybory do Floryanki.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego odbyły się wczoraj w ratuszu wybory czterech delegatów z miasta Lwowa do ogólnego zgromadzenia Tow. Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Zainteresowanie tymi powtórными wyborami — poprzednio odbyły się w dniu 2 marca br., ale wynik ich z powodu „niejasności, zawartych w protokole wyborczym“ został unieważniony — było bardzo znaczne. Do urny wyborczej zgłosiło się 252 uprawnionych do głosowania. Głosowanie trwało od godz. 9 do 1 popoł. Skrutynium, które przeciągnęło się poza godzinę 2-gą, dało wynik następujący: ponad absolutną większość (127 głosów) otrzymali: Dr. Edm. Kamiński głosów 196, dr. Ernest Adam 185, Józef Neuman 184, Michał Michalski 144; ponadto otrzymali: Dr. Adolf Lilien 117, dr. Teofil Srokowski 64, dr. B. Ostaszewski 61, dr. Władysław Solowij 31, Edmund Riedl 20 głosów.

— **Wypadek na rampie kolejowej** w ul. Żółkiewskiej. Wczoraj rano, w chwili, gdy poczęto spuszczać rampę kolejową w ul. Żółkiewskiej, nadjechał woźnica p. Katza, parobek Jurko Prokop, a niechcąc czekać na przejście pociągu, zaciął konie, pragnąc jeszcze pod opadającą baryerą przejechać na drugą stronę, gdy jednak wjechał na tor, rampa była już zamknięta. Zdał słycać już było huk i sapanie zbliżającej się lokomotywy, a otwierając rampę było już zapóźno, otwiera się bowiem i spada za pomocą „sruby bez końca“, t. j. bardzo powoli, sytuacja była groźną, katastrofa nieuni-

knioną zwiastująca, że woźnica ze strachu stracił przytomność i nawet nie starał się ratować życia, siedział jak skamieniały na wozie. Szczęściem budzik kolejowy nie stracił przytomności i zatrzymał zapomną tarczy wjazdowej zbliżającą się lokomotywę. Ocalony woźnica odpokutuje jednak za swą lekkomyślność, gdyż go oskarżono w policyi, która odda sprawę sądowi karnemu.

— **Nasi dorożkarze.** Michał Jarema, dorożkarz nr. 316, będąc pijanym, wjechał w ul. Furmańskiej na powóz p. Józefa Filipa i odłamał skrzydło, a skręcając następnie, przewrócił własną dorożkę tak, iż stanęła do góry kołami, przyczem omal nie przygniotła stojących na chodniku ludzi.

— **Kronika policyjna.** Żołnierz policyjny Bohanowicz przytrzymał wczoraj w ul. Karola Ludwika dezertera 4 p. ułanów Jerzego Hrycia i oddał w ręce władz wojskowych. — Z zamkniętego sklepu p. Hartmuta przy ul. Akademickiej skradziono czeladnikowi Janowi Mni-chowi narzędzia ślusarskie wartości kilkunastu koron. — Za bicie konia, ciągnącego przeładowany wóz ul. Grodecką pod górę, pociągnięto do odpowiedzialności Berla Feiertaga. — Zajęty chwilowo w piekarni Wolfa Eingrossa parobek Jan Seń, skradłszy rozwodzicielowi pieczywa Janowi Józefowiczowi zegarek z łańcuszkiem, brzytwę i rozmaite drobiazgi, zbiegł ze służby. — Z ganku realności pod l. 47A przy ul. 29 Listopada skradziono wdowie po rotmistrzu p. Wandzie Dębickiej krótkie futerko z czarnych baranów, pokryte jasnym sukniem.

— **Znaleziono.** W ul. Hetmańskiej znalezione 8 kluczyków na stalowym kółku, z tych dwa wertheimowskie.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń.** 15 grudnia. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 36— do k. 36:40. Tendencja: słaba.

**Cukier:** Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 63— do 63:50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: spokojna.

**Nafta galicyjska Standard White** w całych wagonach z Wiednia K. 41— od K. 42:60. W beczkach K. — do 45:55.

Tendencja: silna.

**Wiedeń.** d. 15 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 288—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 288—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 266—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 296—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 100—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24:25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 472—, Clary zł. 40, m. k. 146—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 60—, Ofen 40 zł. 165—, Palfy 40 zł. m. 45 173—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50:85,

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 31:25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60—, Salma 206 zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska —, zi. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 143:50 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 524—.

**Frankfurt,** d. 15 grudnia. Austr. kred. 209:40, Laura —, Disconto 187—. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

**Berlin,** d. 15 grudnia. Banknoty austriac. 84:90, Spirytus —.

**Paryż,** d. 15 grudnia. Trzy procent. renta 99:67, 30 85.

### Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń,** 16 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 667:25 Akcje węgier. Zakładu kredvt 786:50. Akcje Anglo banku 314:50, Akcje Unionbanku 561—, Akcje Länderbanku 436—, Akcje Bankvereinu 556:75. Akcje Boden credit 1074— Akcje gal. Banku hipotecz. 552 —, Akcje kolei państwowych 652:50, Akcje kolei pozuaniowej 115:50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 442 —, Akcje kolei półn. 5610—5630, Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpy 484—, Akcje Rima Muranyi 508:25, Akcje Prag. Tow. żel. 2275—2295 Akcje Fabryki broni 560—, Akcje tureckie tytoniowe 354—, Akcje galic. karpac. Tow. narbowego 754— Oblig. węg. ind. 95:60, Renta majowa 99:45 Austr. Renta koronowa 99:55 Węg. Renta koronowa 95:15. 56 l. Listw Tow. kred. ziem. 98:90, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98:75, 4½ proc. listy Banku hipot. 101:05, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112:50, 4 proc. listy Banku kraj. 99:17, 4½ proc. listy Banku kraj. 100:95, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99:70 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99:40, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97:75, Losy tureckie 143:50, Mark 117:82, Ruble 252:75. Kredyty —, Alpy —, Węgieri kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie spokojne. Kursy chwiejne.

**Berlin,** 16 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Krejtry 209:10, Staatsbahny 139:60 Disconto Comandit 186:10, Berlin. Tow. handl. 168—, Laura 239:10, Bohumery 242:10 Kolei połudn. wschońnio-pruska —, Rubel za gotówkę 214:90, Kolei warsz.-wied. 124:60, Kolei morza śródziemnego —, Kolei Meridionalna 144:50, Losy tureckie 135—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 210:90, Kolei Marienburg-Mława —, Konsolidacye —, Lombardy 23:25, Kolei Henry 124—, Niemiecki bank narodowy 127:50 Kanada Proferred 175:40, Akcje żegluga hamburskiej 163:25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 260:80

**Frankfurt,** d. 16 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100— Austr. renta złota 99:30, Austr. akcje kredytowe 208:90, Staatsbahny 139:20 Lombardy 23:25, 4-proc. austr. renta koronowa 99:40.

Tendencja: słaba.

**Berlin** 16 grudnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 209:10, Staatsbahny 139:60, Lombardy 23:25, Disconto Comandit 186:10 Ruble 214:90.

Tendencja: słaba.

**Paryż,** 16 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99:80, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores —, Losy tureckie 134—, Nowe tureckie Console —, Otomany —, Debet —, Chartered —, Rio-Tinto 16:86, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt** 15 grudnia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 17:16 do 17:20, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od — do —, Żyto na kwiecień 1906 r. od 14:14 do 14:16, Żyto na paźdz. od — do —, Owies na kwiecień 1906 r. od 14:24 do 14:26 Owies na paźdz. od — do —, Kukurudza na maj 1906 13:58 do 13:60, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27:29 do 27:41.

Pogoda: pochmurno.

## Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 14 grudnia 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadaja
Ljedno Lrenta	4% konwert. ) maj—listopad . . . . .	4	99:45	99:63
	wolna od pod. ) styczeń—lipiec . . . . .	4½	99:45	99:65
	w banknotach, luty—sierpień . . . . .	4½	100:25	100:45
	w srebrze, kwiecień—październik . . . . .	4½	100:25	100:45
Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a. . . . .	4	15:85	15:85	
„ „ 1860 „ 100 zł. w. a. . . . .	4	183—	190—	
„ „ 1864 „ 100 zł. w. a. . . . .	—	289—	291—	
„ „ 1864 „ 50 zł. w. a. . . . .	—	288—	292—	
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5		293:50	294—	
<b>Dług państwa krajów koronnych</b> w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku . . . . .	4	117:15	117:35	
„ w wal. kor. wolna od pod. . . . .	4	99:55	99:75	
„ „ inwest. wolna od pod. . . . .	3½	99:55	99:75	
<b>Obligacje kolejowe.</b>				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . . . .	4	100—	101—	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod. . . . .	4	118:40	119:40	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze . . . . .	5½	127:05	128:05	
„ Karola Ludwika . . . . .	4	99:65	100:65	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod. . . . .	4	99:65	100:60	
<b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr. 4		104—	105—	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. . . . .	4	99:50	100:50	
„ „ 1895 400, 2000, 10000 k. . . . .	4	100:05	101:05	
„ Bukowińska lokal. 400 kor. . . . .	4	99:75	100:75	
„ Karola Ludwika srebr. . . . .	4	99:60	100:60	
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894 . . . . .	4	99:40	100:40	
<b>Dług państw. kraj. kor. węgier.</b>				
Węgierska renta złota . . . . .	4	95:15	96:35	
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	4	95:15	95:35	
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	3½	86—	86:20	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł. . . . .	—	213:50	215—	
„ 50 zł. . . . .	—	—	—	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy . . . . .	4	156:25	158:25	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a. . . . .	4½	—	—	
Węgierskie obligacje hip. . . . .	4	95:65	96:60	
Kroacyi i Sławonii oblig. hip. . . . .	4	96—	97—	
<b>Inne publiczne pożyczki.</b>				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893 . . . . .	4	99:40	100:40	
oblig. prop. Bukowiny . . . . .	5	102—	103—	

Gal. poż. kraj. z r. 1893 . . . . .	44	98:90	99
Gal. obl. prop. z r. 1839 . . . . .	—	99:30	100
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900 . . . . .	4½	100:30	101
„ z r. 1896 . . . . .	4	97:10	98
„ Wiednia z r. 1874 . . . . .	5	121:75	122
Poż. hipot. Bułgari z r. 1892 . . . . .	6	118:15	119
<b>Listy zastawne.</b> (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l. . . . .	4	99:05	100
Bukow. zakł. kred. ziemski . . . . .	5	101:80	101
„ „ „ „ . . . . .	4	99—	100
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39½ l. . . . .	5	111:25	112:25
„ „ „ los. w 50 lat w. austr. . . . .	4½	109:40	101:40
„ „ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4½	109:70	101:70
„ „ „ los. w 60 lat . . . . .	4	98:75	99:75
„ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat . . . . .	4	98:40	99:40
„ „ „ los. w 41 lat . . . . .	4	99:50	—
„ „ „ dawn. emis. . . . .	4	99:75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51½ l. . . . .	4½	100:65	101:25
„ „ „ zwr. w 57½ l. . . . .	4	98:70	99:65
„ „ „ oblig. komun. 2 emis. . . . .	5	98:65	99:65
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. . . . .	4½	100:60	101:60
„ „ „ 4 e. l. w 45 l. . . . .	4	98:65	99:65
„ „ „ kol. l. w 57½ l. . . . .	4	97:85	98:85
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr. . . . .	4	100—	100:90
„ los w 50 l. w. koron. . . . .	4	100:45	101:45
<b>Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 . . . . .	4	100:30	101:30
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10% . . . . .	4	92:50	93:50
„ 1884 . . . . .	4	99:45	100:40
Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . . . .	3½	92:85	93:85
„ „ „ 1878 . . . . .	5	112—	113—
„ „ „ 1887 . . . . .	4	100—	101—
<b>Losy procentowe</b> (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. . . . .	3	292—	299—
„ 1889 po 100 zł. . . . .	3	264—	271:50
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. . . . .	5	—	—
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. . . . .	4	—	—
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. . . . .	2	100—	107:50
<b>Losy bezprocentowe</b> (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. . . . .	4	2420	2620
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. . . . .	4	472—	483—
Clary po 40 zł. m. k. . . . .	—	146—	150—
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a. . . . .	—	79—	84—
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. . . . .	—	91—	98—
„ prem. m. Lublany po 20 zł. . . . .	—	64—	70—
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a. . . . .	—	165—	175—
Palfy po 40 zł. m. k. . . . .	—	175—	185:50
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł. . . . .	—	51:25	53:25

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł. . . . .	31:25	33:25
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. . . . .	60—	64—
Salma po 40 zł. m. k. . . . .	206—	214—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. . . . .	72—	78—
Tureckie obl. kol. po 400 fr. . . . .	143:50	144:50
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. . . . .	524—	534—
Kupony 3% obligacje premiowe (1880 . . . . .	58—	64—
pre- 5% austr. zakł. kr. ziem. (1889 . . . . .	97—	105—
miowe 4% pożyczki pr. węg. Banku hip. . . . .	42—	47—
<b>Akcie</b> (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. . . . .	454—	—
„ „ „ akcie zakład 200 zł. . . . .	425—	—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k. . . . .	5570—	5590—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. . . . .	440—	450—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . . . .	580—	584—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4% . . . . .	373—	378—
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł. . . . .	392—	400—
„ państwowych 200 zł. = 500 fr. . . . .	662:50	663:50
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł. . . . .	407—	409—
<b>Akcie banków</b> (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor. . . . .	315—	316—
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor. . . . .	—	—
Peszty. Banku handl. 1000 K. . . . .	2940—	2948—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor. . . . .	—	—
Węg. Banku kredyt. 400 Kor. . . . .	782—	783—
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor. . . . .	552—	555—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor. . . . .	—	200—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor. . . . .	441:25	442:25
Banku Austro-węg. 1400 . . . . .	1630—	1640—
Czesk. Banku Związk. 200 Kor. . . . .	246:75	247:25
Zivnostenska banka 200 Kor. . . . .	246:25	247—
<b>Akcie</b> (przedsiębiorstw przemysłowych).		
Galic. karp. naft		